

SENS ŻYCIA

Nie ukrywaj niczego, ale powiedz, czy jesteś szczęśliwy?

Mało jest ludzi szczęśliwych. Osiągniesz spełnienie różnych pragnień i wkrótce mówisz: to nie to. Dlaczego tak jest? Tak stworzony jest człowiek, że nic na ziemi w pełni go nie nasyci. **Tylko ten, kto posiada Boga umie być szczęśliwy. Czy wierzysz, że jedynie Bóg jest twoim szczęściem?** Nie czytaj dalej, dopóki nie odpowiesz na to pytanie. Życie jest bardzo poważne. Żyje się jeden raz i od tego zależy cała wieczność. Albo wieczne szczęście, albo wieczne nieszczęście. Ale zbawieni będą szczęśliwymi w różnym stopniu, jedni więcej, drudzy mniej, zależnie od tego, jak żyli na ziemi. Gdybyś wiedział, co znaczy być w niebie na wyższym stopniu, byłbyś wszystko poświęcił, by ten stopień osiągnąć. Czy jesteś gotów wszystko poświęcić, żeby osiągnąć możliwie najwyższy stopień chwały i szczęścia w niebie? Nie będzie można powtórzyć życia. Każdy krok jest w nim ważny, każdy się liczy. Fałszywy krok, grzech, jest zawsze stratą, znakiem niedorozwoju, umniejszeniem siebie. Czy chcesz nie popełnić fałszywych kroków? Dwóch rzeczy potrzeba, by zawsze wybrać dobro: wiedzieć co w tej chwili jest dla mnie najlepsze i chcieć to wykonać. Wybieramy źle, bo nie wiemy, albo nie chce nam się wybrać z tego co lepsze. Dopóki nie nauczysz się wybierać zawsze tego co dla ciebie najlepsze, nie będziesz szczęśliwy. Co jest dla ciebie w każdej chwili najlepsze? Często nie wiesz ale Bóg wie, On ma plan twego życia. Nikogo nie stwarza bez dokładnego planu. Wybrał i przeznaczył dla ciebie szczęśliwe miejsce w niebie. Wyznaczył też drogę, najlepsze zadanie na każdą chwilę. Musisz znaleźć sposób, by dowiedzieć się od Boga, co masz w każdej chwili uczynić. To jednak nie jest łatwe. Jeszcze trudniej bywa wykonać poznany plan Boży. Bóg jest dobrym wychowawcą i wie, że człowiek dorasta przez pracę i cierpienie, a to nam się nie podoba. Często wiemy, czego Bóg pragnie, a nie chce nam się Jego woli spełnić. Bardzo nierozsądnie postępuje człowiek, który nie chce pełnić woli Bożej. Najlepszy bowiem sposób życia

gwarantujący na ziemi pełnię i godność osobistą, a w niebie największą chwałę, to pełnić wiernie Boży plan, Bożą wolę. Czy wierzysz, że Bóg prawdziwie cię kocha i wszystko, co ci zsyła jest Jego miłością? Czy szczerze chcesz każdą Jego wolę wypełnić? Bóg wie, że po grzechu pierwotnym twój umysł nie umie dobrze rozeznaczyć, co dobre i złe, że twoja wola jest chwiejna, egoistyczna, że uciekasz od trudu i ofiary, a gonisz za tym, co przyjemne. **Bóg daje ci szczególną pomoc, byś dobrze poznawał Jego wolę i zawsze ją spełniał. Jest nią Maryja. Ona zawsze wybierała to, co się Bogu spodoba, zawsze wiernie spełniała każde Boże życzenie.** Dlatego otrzymała łaskę, że może być dla ciebie pomocą nieustanną. Im bardziej się do Niej zbliżysz, tym więcej będzie ci mogła pomóc. Przy Niej skończy się twoje opóźnienie w rozwoju duchowym, rychło osiągniesz właściwy wzrost, a będąc Jej wierny dojdiesz do pełni. Możesz z Jej pomocy skorzystać, możesz Jej pomoc odrzucić. Czy chcesz skorzystać z pomocy MARYI?

Za najwyższy akt czci Najświętszej Maryi Panny uważa się całkowite osobiste oddanie Jej siebie. Do niedawna pierwsze syntetyczne ujęcie tego sposobu uczczenia wielkiej Matki Boga przypisywano francuskiemu kapłanowi z przełomu XVII-XVIII wieku św. Ludwikowi de Montfort (1673-1716). Oddanie według św. Ludwika de Montfort zyskało w naszym stuleciu nie tylko wielką popularność, ale zasłużyło na szczególną aprobatę i zachętę ze strony Nauczycielskiego Urzędu Kościoła i wielu wybitnych teologów. Stało się tym samym własnością Kościoła i wyrazem jego autentycznej maryjnej pobożności. Wszyscy papieże naszego stulecia oddali się osobiście Maryi w świętą niewolę miłości. W dobie Milenium chrześcijaństwa szerzymy własną ideę społecznego oddania Narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie współczesnym, ale nadto sięgając do autentycznych wzorców kościelnego nabożeństwa do Maryi, wprowadzić pragniemy w możliwie najszersze kręgi wierzących Polaków praktykę osobistego oddania się Matce Bożej. Sięgamy jednak nie tylko do św. Ludwika, ale wykorzystać

pragniemy rodzime doświadczenia XVI i XVII-wiecznych polskich niewolników Maryi, a nadto i przede wszystkim ideologię wielkiego „Szaleńca Maryi Niepokalanej” św. Maksymiliana Kolbe i osiągnięcia polskich duszpasterzy maryjnych doby powojennej. Zanim w przyszłości ukazą się obszerniejsze i wyczerpujące tak od strony teologicznej jak duszpastersko-praktycznej opracowania tego zagadnienia, oddajemy w ręce polskich duszpasterzy i tych wiernych, którzy zechcieliby związać się z Maryją aktem osobistego oddania, zbiór najbardziej elementarnych uwag o teorii i praktyce tego nabożeństwa. Zawarte tu myśli ujęte w formie prostych rozważań stanowią mają pomoc w praktycznym przygotowaniu się do oddania i w pierwszych krokach życia na drodze oddania. Tego, kto się oddał, reszty nauczy Matka Boża. <https://niewolnikmaryi.com>

Weź Ją do siebie

Maryja jest szczególnie obecna w historii Polski i wielu narodów. Ona jest obecna wszędzie i zawsze tam, gdzie jest słowo Jezusa. Słowo Boże stało się Jej domem, od momentu kiedy do domu w którym mieszkała przyszedł Anioł z posłaniem samego Boga. Scena ewangeliczna pod krzyżem, łączy się ze sceną Zwiastowania. Można powiedzieć . Można powiedzieć, że Golgota łączy się z Nazaretem. W Nazarecie Maryja miała swój dom. Miała też swój projekt na życie razem z Józefem. Już wszystko było gotowe, aby w ich wspólnym domu dobrze przeżyć życie. To był Jej ukochany dom, pełen ideałów i planów na przyszłość. Nagle w ten dom, święty, bo przecież tworzony przez świętych ludzi, wkracza Bóg ze swoim Słowem. Bóg wkracza tak mocno, że jeśli Maryja chce pozostać wierna Jego Słowu, a chce tego, musi pozostać bezdomna i zostawić dom swoich marzeń. Maryja do tego stopnia staje się samotna i bezdomna, że Anioł musi przyjść do Józefa w nocy i powiedzieć mu wprost, „weź Ją do siebie" i Józef tak uczynił.

W Ewangelii te same słowa Jezus wypowiada do Jana: swojego umiłowanego ucznia: „**Oto Matka Twoja. Weź ją do siebie**" i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.



Testament z krzyża

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego

miłował, rzekł do Matki:

«Niewiasto, oto syn Twój».

Następnie rzekł do ucznia:

«Oto Matka twoja».

I od tej godziny uczeń wzięł Ją do siebie.,,

(Jan 19,25-27)

„Niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”

— św. Augustyn, Wyznania

Czy dobrze słyszymy te słowa Jezusa aktualne tu i teraz- **weź Ją do siebie?** Jak te słowa mamy dziś rozumieć. W pierwszej kolejności mamy Maryję wziąć do domu naszego serca. Następnie do domu rodzinnego i wreszcie do domu, o którym mówimy Ojczyzna. Ojczyzna to ojcowizna. Nasi ojcowie przekazali nam dom, w którym jest Matka -- Matka Jezusa i Matka nasza. **Maryja nie jest zwyczajną Matką** . Paradoksalnie odkąd związała się z Synem Bożym, stała się bezdomna. Jej prawdziwym i jedynym domem było Słowo Boże. **Ona naprawdę uwierzyła, że Słowo Boga daje życie i że to Ono zbuduje Jej najpiękniejszy dom.**

Dzięki Niej Bóg zbudował dom, który dzisiaj nazywamy Kościołem. Warto to sobie uświadomić, że abyśmy dziś mieli prawdziwy dom, Ona musiała zrezygnować ze swojego domu. Patrząc tylko po ludzku, to wszystko czego doświadczyła i co przeżywała wołało, że tak być nie może. Nawet Jezusa nie mogła urodzić w domu tam gdzie planowała. Urodziła go poza miastem, w stajni , jak bezdomna, jak wyrzucona. W kolejnych dniach po narodzinach, być może znalazła miejsce w Betlejem, ale nie na długo. Józef znowu ma sen i muszą uciekać. Znajdują się na obczyźnie w Egipcie, skąd Bóg przed wiekami wyprowadził ich przodków. Potem znów dowiaduje się, że ma wrócić do Nazaretu. Tam przez blisko 30 lat mieszka w ukryciu , w cieniu, jest przy Jezusie. Kiedy jednak Jezus odchodzi z domu, Ona znowu zostaje bez domu, bo kiedy nie ma już Józefa, kiedy w domu nie ma Jej Syna, to już nie ma domu. Życie Maryi kryje w sobie wielki paradoks. Wpatrując się w Nią bolejącą pod krzyżem, jednocześnie czcimy Ją jako najszczęśliwszą z kobiet. Dobrze wiemy ile wycierpiąta patrząc na Mękę i Śmierć Syna. Jednocześnie zaś czcimy Ją jako kobietę, której życie wypełniło się do końca.

W zwykłych książkach nigdy by nie napisano o takim życiu, że się spełniło do końca. Ona zawsze budowała dom w swoim sercu, dom Słowa. Wiedziała , że gdziekolwiek pójdzie , będzie zawsze zadomowiona. Dziś Jezus mówi do każdego z nas te same słowa co do Jana, co do Józefa- weź Ją do siebie. Znaczący to również -żyj tak jak Ona . **Niech słowo Boże będzie twoim domem, twoją codziennością.**

Pewnie nie jeden i nie jedna waha się czy zdecydować się na taki radykalizm w życiu. Czy to w ogóle jest możliwe ? Maryja wiedziała , że Słowo Boga zawsze rodzi życie i tylko w nim można odnaleźć pełnię. Poza tym Słowo Boże samo nas poprowadzi za rękę przez wszystkie dni, zarówno te szare i zwyczajne jak i uroczyste, przez chwile szczęścia i przez nasze drogi krzyżowe. Ono sprawi jak u Maryi, że wytrwamy w wierze, tak jak Ona wytrwała nawet pod krzyżem i nie stracimy wiary.

Czasami kiedy wybierzemy drogę Słowa Bożego wiele może nie układać się po naszej myśli . Może ludzie wokół nas będą kiwać głowami. Jednak ten , kto przyjął do siebie żywe Słowo, jest naprawdę zadomowiony, zawsze czuje się na swoim miejscu, zawsze czuje się u siebie. Tego po ludzku nie da się wyjaśnić, ani nie trzeba polemizować z myślącymi inaczej.

Albo się wierzy tak jak Maryja , albo nie.

„I od tej godziny uczeń wzięł ją do siebie ”
To zaproszenie skierowane do nas wszystkich. To zaproszenie by wziąć Maryję do swojego życia i być z Tą , która nieustannie jest ze Słowem. Ona naprawdę potrafi nauczyć jak budować prawdziwy dom. Z Nią z całą pewnością bezpiecznie i szczęśliwie dotrzemy do domu Ojca. Oddajmy Jej ten dom, którym jest nasza ziemski Ojczyzna. Oby nasze rodziny parafie i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Jej i jej Syna.

Ks Krzysztof Toboła Diecezjalny moderator „Margaretek,,

Trwają zapisy do nowej grupy uczestników

„33-dniowych rekolekcji maryjnych” wg. św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Rekolekcje rozpoczną się 13 lipca i zakończą 15 sierpnia br.

Informacje szczegółowe i zapisy tel;

DOMINIKA - 531 890 830, GRAŻYNKA - 660 617 108

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: 506 416 370 wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej